

Zielony Buletyn



KWARTALNIK PRZYRODNICZY

ISSN 1899-9832

NR 1 (32) 2013

POCHWAŁY I ZNIESŁAWIENIA WILCZEGO ŻYCIA

OGRÓD INTEGRACYJNO-PRZYRODNICZY

w SP nr 4 im. Jana Pawła II w Łęcznej

PINGWINY ADELI

- sympatyczne ptaki?

KARKONOSZE W ZIMOWEJ SZACIE

- wystawa

ISSN 1899-9832

Edukacja ekologiczna i ochrona przyrody

SPIS TREŚCI

Pochwały i zniesławienia wilczego życia – cz. 2	4
Recenzja książki	9
Ruch krajoznawczo-turystyczny, współczesnej aktywnej turystyki w Chełmie - ziemi chełmskiej	10
Mój pierwszy artykuł - Lubelskie morze	12
Pingwiny Adeli - sympatyczne ptaki?	15
Założyliśmy Przedszkolne Koło LOP	17
Do siego roku!	18
Sprawozdanie z działalności SK LOP	20
Ogród integracyjno-przyrodniczy w SP nr 4 im. Jana Pawła II	24
70-ta rocznica bitwy partyzanckiej i zagłady Kolonii Zbędowice	28
Spotkania przy Pomnikach Przyrody	30
Wydarzyło się	33
Karkonosze w zimowej szacie - wystawa	34

Wydano dzięki współfinansowaniu



Wydziału Ochrony Środowiska UM Lublin



Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Lublinie

LOP jest organizacją Pożytku Publicznego.
KRS: 0000113431

Zielony Biuletyn

KOLEGIUM REDAKCYJNE:

Przewodnicząca:

Anna Mikołajko-Rozwałka

Redaktor naczelny:

Aleksander Szczepański

Członkowie:

Wiesław Piątkowski

Iwona Szczepanowska

Urszula Wołoszyn

Anna Kuśpit

Zofia Talarek

Korekta:

Elżbieta Więckowska-Kowalska

Skład:

Małgorzata Niećko

Fotografia na okładce:

© Yuriykulik | Dreamstime.com

Druk:

Drukarnia Comernet Sp. z o.o.

ul. Głuska 6, 20-439 Lublin

tel. 81 745 51 04

Adres redakcji:

Zarząd Okręgowy

Ligi Ochrony Przyrody,

ul. Uniwersytecka 4

20-029 Lublin, tel. 81 532 40 18

nr konta: Millenium Bank
03 1160 2202 0000 0000 8180 3760

www.loplublin.ugu.pl

email:

anmiroz@interia.pl

Od redakcji

Szanowni Państwo,

Jako nowy redaktor naczelny kwartalnika Zielony Biuletyn jest mi niezmiernie miło powitać Państwa oraz życzyć miłej lektury naszego czasopisma. W słowach wstępu będę starał się nawiązywać do ważnych i ciekawych zjawisk i wydarzeń. Wiosna w tym roku spletała nam nie lada figla. Niskie temperatury i gruba pokrywa śnieżna odstraszały od pieszych wędrówek organizowanych z przyjemnością i ochotą. Wygląda na to, iż dały się nabrać także bociany, które, przylatując z ciepłych krajów, trafiły na śnieżne pustkowia bez szans na znalezienie pożywienia. Niekiedy ratunkiem stają się, np. kompostownie, gdzie gromadzą się duże grupy tych ptaków. Na szczęście, prawdziwi miłośnicy przyrody nie pozwalają im zginąć i organizują akcje dożywiania boćków. Wydaje się jednak, że wiosna małymi krokami zmierza do nas.

A teraz przyjemna informacja. Pragniemy ogłosić, iż w styczniu 2013 r. Liga Ochrony Przyrody będzie obchodziła 85 urodziny. W związku z tym w obecnym i kolejnych numerach Zielonego Biuletynu znajdą Państwo wiele faktów i wspomnień dotyczących Ligii Ochrony Przyrody.

Aleksander Szczepański



Wiosenne kwiaty. Fot. D. Schulz

Prof. dr hab. Florian Świąś

Pochwały i znieśławienia wilczego życia – cz. II



W wilczej watasze największy, najsilniejszy i najbardziej odważny jest samiec **beta** zajmujący drugą pozycję po samcu **alfa**. Jest on prawą ręką nader obciążonego obowiązками szefa. Pilnuje dyscypliny w grupie, czuwa czy wydane przez wodza rozkazy są należycie wykonywane. Samiec beta w chwilach zagrożenia jest zwiadowcą, donoszącym samcowi alfa o tym wszystkim, co ważniejszego dzieje się w otoczeniu. Gdy dojedzie do walki z wrogiem, obcą watahą, nie bacząc na jej siłę zagrożenia, rzuca się on do boju jako pierwszy i nigdy ani o krok nie cofnie się przed walką, kończącą się albo zwycięstwem albo różnymi zranieniami lub śmiercią. Ten bohaterski wilczy gladiator w wolnych „pokojuowych” chwilach wytchnienia pełni w swej rodzinie rolę starannej niani. Wówczas na przykład uczy szczenięcia posłuszeństwa i przystosowania się do poważnych obowiązków dorosłego wilczego życia, pełnego trudu i niebezpieczeństw.

Wilki dość rzadko, jak na świat zwierząt, nie mają naturalnych wrogów, oprócz człowieka. Dlatego też żyją w przyrodzie dość oryginalnie, jakby według własnego „wilczego prawa”. Chodzi tu głównie o bezwzględna samoregulację osobniczą stada w celu utrzymania jego życiowej siły fizycznej. Polega ona na bezwzględnym usuwaniu ze swoich watah osobników najsłabszych, chorych, zranionych, mało operatywnych, obcych itp. Czyli „uciążliwych” współtowarzyszy wypędzają na zawsze ze swojej rodziny metodą odstraszania lub niedopuszczania ich do pożywienia, a jeśli te metody nie skutkują, to zabija i pożera się ich na miejscu.

Wilki żyją do 15 lat. Przypominają wyglądem dużego psa. Samica osiąga dojrzałość płciową po 22 miesiącach, a samiec w trzecim roku życia. Krycie przez samców następuje dwa lub trzykrotnie w ciągu dnia i trwa przez cały rok. Okres rui, zależnie od pogody, trwa w okresie od końca grudnia do początku marca. Jeden miot rocznie. Młode rodzą się po 60-65 dniach w marcu lub kwietniu w liczbie 5-10-12. Do zimy dożywają zazwyczaj 2 szczeniaki. Samce (basiory) są większe od samic (wadery). Długość ciała dorosłych osob-

ników (bez ogona) wynosi: u samic – 100-120 cm, a samców – 105-140 cm. Masa ciała dorosłych samic wynosi średnio ok. 34 kg, a samców, średnio ok. 45 kg. Zdarzają się osobniki cięższe, nawet ważące powyżej 60 kg.

Podczas rui w stadzie o przywilej pokrycia mogą ubiegać się zarówno samice jak i samce. Walka o to, kto weźmie udział w reprodukcji jest dość ostra. Najczęściej wygrywa para dominująca. Praktycznie jest to partnerstwo stałe, na całe życie. Miejsce do porodu wybiera ciężarna samica. Decyduje się tylko na to, które w praktyce okaże się najbardziej bezpieczne dla szczeniąt. Mogą to być też stare nory innych zwierząt, np. lisów czy bobrów, które są odpowiednio zmodyfikowane pod względem kształtu i wielkości. Matka gniazdo wybrane do porodu starannie wyściela liśćmi, mchem i swoją sierścią. Zakładane są one najczęściej w miejscach ustronnych i suchych większych, najdzikszych ostępach lasów, w zagłębieniach pod wykrotami drzew i przy ich pniach, w gęstwinie podszytu, i zawsze jak najbliżej wody.

Wadera podczas okresu godowego z zasady należy do jednej z najważniejszych samic. Mimo że w watasze znajduje się więcej niż jedna wadera – alfa, zdolna do rozrodu, to rodzi zawsze wadera współdominująca – alfa. Warto tu wilkom wypomnieć taką nieuczciwość reprodukcyjną, że ojcem oczekiwanego potomstwa może być zarówno prawowity współdominant basior - alfa lub inny tajemniczy sprytniejszy współbrat, a nawet z grupy podwładnych – gama. Szczenię jest natychmiast po urodzeniu uwalniane przez matkę z błon owodniowych. Wadera przegryza pępowinę i zjada ją wraz z błoną owodniową. Matka, po dokładnym osuszeniu szczenięcia, otacza go swoim najczulszym ciepłym ciałem i odpoczywa. Noworodki ważą 300-500 g, a ich oczy otwierają się po 9-15 dniach. Okres karmienia trwa 6 tygodni. Młode wilczęta, których jest od pięciu do jedenastu, pozostają stłoczone w swym ukryciu – norze lub legowisku – tylko do trzeciego tygodnia życia. Po tym natychmiast rozsada je niezwykle ciekawość świata. Coraz częściej wiercą się w swoim

gnieździe i na dłużej wymykają z niego. Spieszą się ze swoją wnikliwą wilczą ciekawością do zaobserwowania każdego najmniejszego i większego szczegółu otoczenia. Ponadto po 3-4 tygodniach te wilcze młokosy próbują pożywiać się na wpółstrawionym pokarmem, specjalnie dla nich zwmiotowanym przez rodziców. Pokarm ten ma przyspieszyć wzrost szczeniąt i ułatwić ich adaptację do czekającej ich w przyszłości podstawowej diety. Matka przez pierwsze trzy tygodnie po porodzie nie opuszcza gniazda, opiekując się młodymi. Wówczas przypadkowy, jak i prawowity, właściwy partner samiec oraz całe rodzinne stado otacza ją troskliwą opieką, zabezpieczając dla niej pożywienie i należytą ochronę. Interesujące jest, że o szczenięta może troszczyć się również jeden z podrzędnych samców, tzw. „piastun”. Zwykle ma to miejsce, gdy matka udaje się na zasłużony odpoczynek lub rwie się na stadne polowanie. Czasem bywa i tak, że szwendający się na uboczu watahy samiec lub żyjący gdzieś tam samotnie, na siłę garnie się do sprawowania opieki nad szczeniętami, gdy wyczuje - albo mu się tak wydaje - że te maluchy są zaniebane przez głównych ich opiekunów. Przewidująca wadera zakopuje w pobliżu gniazda z trudem zgromadzone wcześniej dla szczeniąt zapasy mięsa na ewentualne gorsze głodowe momenty.

W rozwoju fizycznym i zachowaniu szczeniąt wilka wyróżniono 4 okresy: neonatalny (od otwarcia oczu do 11-15 dni), przejściowy (od 11-15 do 20 dni), socjalizacji (od 20 do 77 dni) i juvenilny (do 22 miesięcy). W stadium socjalizacji wilczęta uzyskują umiejętność wycia i zachowania drapieżnego. Zdolność do rozrodu i do polowania nabywają już w okresie juvenilnym. Szczenięta do 10 miesiąca życia są bardzo wrażliwe na chłód, wilgoć i choroby. W tym czasie ich śmiertelność dochodzi do 50-80%. Młode, dorastające wilczki stają się pociesznymi i na wskroś coraz to bardziej zuchwałymi łobuzami. Tym małym, czarnym jak diabełki wilczętom życie schodzi na spaniu, jedzeniu oraz na zabawie – samotnej, z rówieśnikami lub z dorosłymi. Do swych igraszek i psot



Wilcza rodzina.

wykorzystują różne przedmioty, np. kamyczki, szyszki, patyki, liście. Z czasem zabawa ta staje się dość ostra. Początkowo rodzice nie mieszają się w ich dziecinne różnorodnego typu konflikty. Zaprawiają się w walce między sobą. Na serio rywalizują o miejsce w hierarchii typu cwaniackiego okazywania „kto tu rządzi”. Starzy cierpliwie znoszą momenty, gdy ich dorastające zuchwalce coraz częściej prowokują ich do wspólnej i coraz bardziej dokuczliwej zabawy, np. łażąc po nich i gryząc je gdzie się tylko da. Wilcze szczenięta od dwóch miesięcy życia bawią się coraz bardziej brutalnie, a i starzy reagują na to z coraz mniejszą cierpliwością i do pewnych granic. Igraszki szczeniąt z dorosłymi stanowią pretekst zarówno do wzajemnej wymiany pieszczot, jak i jednocześnie do przetrenowania zasad obowiązującego prawa z zakresu odpowiedniego zachowania się w rodzinnym stadzie. Rodzice i inni obserwatorzy tych dorastających łobuzów wilczych „zacierają łapy” z zadowolenia, kiedy one z odpowiednim zawzięciem i z postępem zaprawiają się w zasadach walki, przechytrzania i z nabywania sprytu życiowego. Biada zniedołężniałym! Warto również podkreślić, że w stadzie wilków praktykowana jest bezwzględna, typowo wg

wilczego prawa „kontrola urodzin i liczebności stada”. Bywa i tak, że wypiełgowane, dorastające szczenięta, nawet gdy są ukochane przez rodziców, ale życiowo słabe i niezaradne, to przez starszych, krytycznych ich obserwatorów bez żadnych skrupułów są zabijane i pożerane.

Młode, dorastające 3-5 miesięczne wilczęta z nadejściem zimy dręczy niepokój. Pod koniec pierwszego lub drugiego roku ich życia w rodzinnym stadzie walczą o dominację, przywództwo. A jeżeli się im nie uda zrealizować zaplanowanej kariery życiowej, to postanawiają pozostać w rodzinie na dobre i na złe lub z honorem opuścić ją. Dezerterzy dziel się na dwie grupy wybranego sposobu dalszego życia. Mniej rozsądne wilczęta wybierają życie tułacz, samodzielne lub założenie własnej rodziny. Zwykle kończy się to dla nich tragicznie. Zaś mądrzejsze, przebiegłe, o dużej sile życiowej młokosy wilcze postanawiają przyłączyć się do grupy obcej rodziny, co w ich młodym wieku udaje się im wyjątkowo łatwo i przez to szczęśliwie mogą żyć w niej jakby była to ich własna rodzina. Ta ostatnia sytuacja wilcząt świadczy o zdumiewająco prostym sposobie wymiany swoich osobników pomiędzy rodzinami. Wymiana ta dla wilczej populacji ma nieba-

gatelne duże znaczenie – zwiększa i odnawia ich różnorodność genetyczną już na poziomie rodziny.

Wilczy lider **alfa** wyróżnia się w swym stadzie charakterystycznym chodem. Każdy krok stawia pewnie, a miękkie poduszki łap twardo i zdecydowanie uderzają o ziemię. Jego współbratnicy z watahy stąpają mniej pewnie i prawie bezszelestnie. Jakby bali się zakłócić dostojne odgłosy kroków swego przywódcy.

Trop wilka, choć ciężko go odróżnić od tropu dużego psa, jest dość charakterystyczny. Przednia stopa jest większa od tylnej, a jej palce są mniej rozstawione. Wyraźnie zaznaczone są pazury. Wilki chodzą przeważnie po linii prostej ze śladami stóp przednich i tylnych w tej samej linii. Długość kroku wynosi: podczas stępu – ok. 70 cm, a w klusie 80-100 cm. Ślady wilka można również rozpoznać po jego kale. Zawiera on m. in. spożytą sierść z odłamekami kości. Wilki mogą się poruszać różnie, przede wszystkim powoli albo klusem. Jeśli wataha idzie truchtem, to jej członkowie poruszają się po tych samych śladach co wilk prowadzący i poprzedzający, czyli idą wtedy tzw. „**wilczym tropem**”, trop w trop. Wilk spłoszony lub goniący porusza się galopem, a wtedy odległości między krokami – w zależności od szybkości – wynoszą

od 65-85 cm do 150 cm, wyjątkowo - do 6 m. Rekordowo w ciągu godziny mogą przebiec 64 km. Dbają o wypoczynek. W najbardziej niedostępnych miejscach swojego rewiru urządzają skromne legowisko, wyścielone zazwyczaj trawą i mchem. Miejsc tych, z okresowymi przerwami, używają co roku. Stanowią one dla nich ważny punkt częstych towarzyskich spotkań lub wypoczynku po każdym męczącym polowaniu. Opuszczają te miejsca tylko w okresie polowania, co trwa parę dni lub tygodni. Podczas poszukiwania ofiar przemieszczają się w ciągu dnia na odległość 30-80 km. W Finlandii stwierdzono, że niepokojone wilki przez myśliwych pokonywały w ciągu dnia odległość ok. 200 km. Znany jest i taki przypadek, że młody wilk, określony jako Alan – wędrując przez środkową Europę, odwiedził 4 kraje i przemierzył ponad 1400 km. Wędrując wytoczonym wcześniej korytarzem ekologicznym dla zwierząt, przekroczył kilka ruchliwych dróg w tym bardzo zatłoczoną drogę krajową i nawet szczególnie ogrodzoną autostradę, wykorzystując w niej jedno ze specjalnych przejść dla migrujących zwierząt.

Mięsisty język o szorstkiej powierzchni pozwala wilkom zliżywać najdrobniejsze cząstki mięsa z kości. Ściany przełyku są rozciągliwe, co ułatwia polykanie dużych porcji ciała ofiary. Żołądek jednokomorowy, prosty, w stosunku do ciała jest bardzo duży, o pojemności 9 litrów. Jelito cienkie, krótkie, o długich i cienkich kosmkach jelitowych, które zwiększają powierzchnię chłonną. W użębieniu na uwagę zasługują: siekacze, kły i łamacze. Siekacze są stosunkowo duże. Służą do precyzyjnego ogryzania mięsa z kości. Kły zdecydowanie mniej liczne niż pozostałe zęby, długości do 5-7 cm, wykorzystywane są do uchwycenia i przytrzymywania szarpiącej się, zaatakowanej ofiary. Kły są łukowato wygięte w kierunku gardła i bocznie spłaszczone, co przeciwstawia je siłom odkształcającym, które występują przy gwałtownych szarpnięciach broniącej się ofiary. Z zębów najmocniejsze są łamacze. Zębiskami tymi, z charakterystycznymi guzkami, przy olbrzymim nacisku szczęk (15 kg/cm^2) potrafią zmiażdżyć nawet najgrubszą kość udową losia.

Smutna i tragiczna oraz krótka jest wilcza starość. Kły u wilków pod koniec 10 roku życia ścierają się i nie odrastają. I z tej prozaicznej przyczyny – uszczerbku uzębienia – „starsze” wilki tracą możliwość zdobywania oraz wyszarpywania i zjadania pokarmu. Wówczas te zniedołężniałe, i nie tak jeszcze stare wilcze starce, w wieku 8-16 lat są wypędzane ze stada i z czasem giną z głodu.

Wilcze „staruszkowie” jako nieprzydatne dla stada, bez żadnej litości są zabijane i pożerane.

Wilki zjadają dużo, ale i szybko trawią. Ich dzienna dieta to 3,5 kg mięsa. Podczas dni upalnych, a zwłaszcza kiedy trudno jest o upolować ofiarę, przesypiają około 20 godzin na dobę, aby zmniejszyć stratę energii. Słyną także z nieregularnego sposobu odżywiania się i z odporności na głód. Potrafią wytrzymać 10 dni bez pokarmu. Wygłodzone mogą zjeść jednorazowo 10-15 kg mięsa. Stąd też utarło się powiedzenie „**głodny jak wilk**” lub „**wilczy apetyt**”. Znana przysłowiowa „**wilcza choroba**”, wiąże się z wilczym obżarstwem.

W wilczej watasze bezwzględnie przestrzegana jest zasada, że naczelny basior, czasami laskawie razem z waderą, posila się jako pierwszy, nie dopuszczając do tej ucztę współtowarzyszy, odstraszać ich klami i warczeniem. Wówczas głodni podwładni tylko z pokorą przymilają się do obżerającego się władcy i cierpliwie czekają na laskawe dopuszczenie ich do posiłku. W „wolnym czasie” głodna i rozdrażniona podrzędna wilcza klasa załatwia klami między sobą stare spory. Wybuchają wówczas nawet zażarte walki, zwłaszcza jeśli chodzi o kolejność dostępu do zdobytgo pożywienia. Najpierw zjadana jest tylna część ofiary, a następnie jej organy wewnętrzne. Podczas posilania się, charcząc, błyskawicznie wyszarpują i polykają duże kęsy mięsa razem ze skórą, sierścią i kawałkami kości. Wśród zwierząt jest to chyba najbardziej gorszący sposób pożywiania się. Stąd też na uwagę zasługują tu wymowne przysłowia, jak np. „**zreć jak wilk**” lub „**wilkowi trudno wyrzeć z gardła**”. Wilki podczas obżerania się są zwykle mocno umazane krwią zjadanych ofiar. Dbają o dobry wygląd. Po nażarciu się starannie oczyszczają się z plam krwi. Czynią to przy użyciu wody, śniegu lub trawy. Dopiero po tej kosmetyce udają się na zasłużony odpoczynek w wybranym wcześniej wygodnym zakątku swojego rewiru.

Najedzona wataha w miejscu wypoczynkowym z jakimś zapasem zdobytgo pokarmu ucina sobie 5-10 minutową drzemkę. Z kolei, gdy najedzony drapiećca się rozbudzi - wstaje na łapy i badawczo rozgląda się po okolicy, okręca się kilkakrotnie i ponownie zabiera się do jedzenia, a potem i do kolejnej drzemki. Resztki niezjedzonego pokarmu zakopują na „czarna godzinę”, albo po prostu zostawiają je ku radości innej padlinożernej zwierzyny. Pamiętają również o pozostawionych w gnieździe głodnych szczeniętach, z ich matką i innymi opiekunami.

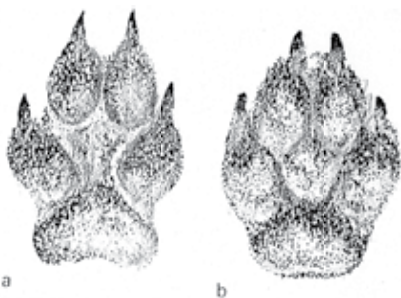
Przynoszą im trzymane w pysku lub polknięte kawałki mięsa.

Wilki polują i zabijają zwierzęta tylko aby przeżyć i czyniąc to zwykle wtedy, gdy są głodne. Ale i mają momenty „**wilka w owczej skórze**”. Chodzi tu o to, że niekiedy praktykują tzw. **nadmierne zabijanie** wielu ofiar i to jednej po drugiej, bez ich konsumpcji. Jest to zjawisko w świecie zwierząt wręcz niewiarygodne i bliżej niewyjaśnione. Ofiarami były np. jelenie wirgińskie w Ameryce Północnej oraz renifery z grupy karibu w Szwecji.

Wilki mają silnie usztywniony kark z szyją, co nie pozwala im na większy skręt głowy. W wyniku tego nie mogą szybko dostrzec, co dzieje ich od tyłu, a nawet z boku. Stąd też watahy wilków w sytuacjach szczególnych – a zwłaszcza podczas ataku w polowaniu i walki między sobą – aby utrzymać kontakt wzrokowy z przeciwnikiem, zmuszone są do wykonywania bardzo charakterystycznych ruchów całym „usztywnionym” ciałem. Polega to na błyskawicznym wykonywaniu określonych „figur tanecznych”: pełnych obrotów i półobrotów, skoków, odskoków i doskoków, przewrotek, taczania się, podchodów. Warto dodać, że podczas tego „**wilczego tańca śmierci**” słychać odgłosy okropnego charczenia napastników i atakowanych oraz przenikliwego skowytu zranionych i umierających. Bywa i tak, że w ukropie walki tryskają na różne strony strużki krwi oraz wyrzucane pazurami (lub kopytami) grudy rozdrapanej (lub rozdeptanej) ziemi.

Warto również zwrócić uwagę na taki fakt, że np. dwa samce alfa rywalizujące ze sobą o przywództwo w rodzinie stają w tej sytuacji do pojedynku ze wszelkimi wilczymi zasobami walki „dyplomatycznej”: groźną miną, nieruchomym wzrokiem, warczeniem i z obnażonymi klami. Wydawać by się mogło, że błyskawicznie skoczą sobie do gardła, walcząc na śmierć i życie. Nic podobnego. Jeden z nich, być może czujący się ogólnie jako słabszy i mniej sprytny życiowo, nagle kładzie się na grzbiecie do góry brzuchem i udaje pokornie, że jest zwyciężony, ustępuje z boju. Utrzymanie się wilczej watahy stale zagrożonej, bez większych zranień, ma dla niej ogromne praktyczne znaczenie. Nie tylko dla utrzymania silnej kondycji fizycznej rodziny, tak bardzo jej potrzebnej, ale także dla zachowania się w przyrodzie mądrości życiowej wilków, godnej naśladowania.

Wilki są mistrzami w obwieszczeniu zamiaru swojego postępowania. O swych zamiarach czy spostrzeżeniach informują charakterystycznymi sygnałami wizualnymi



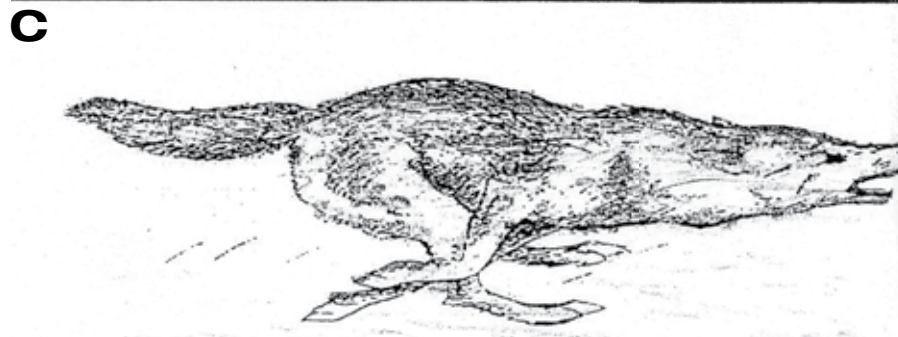
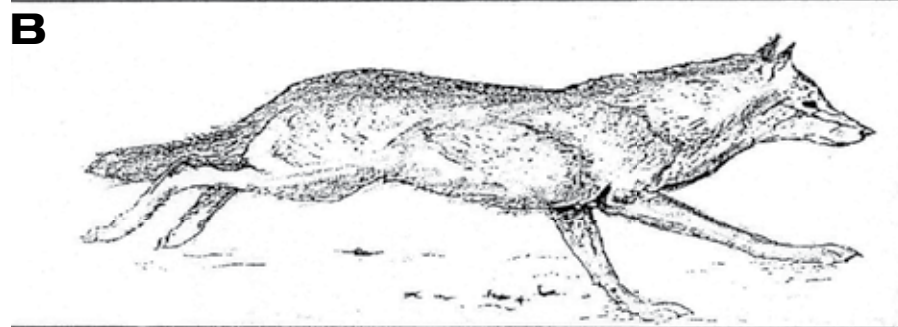
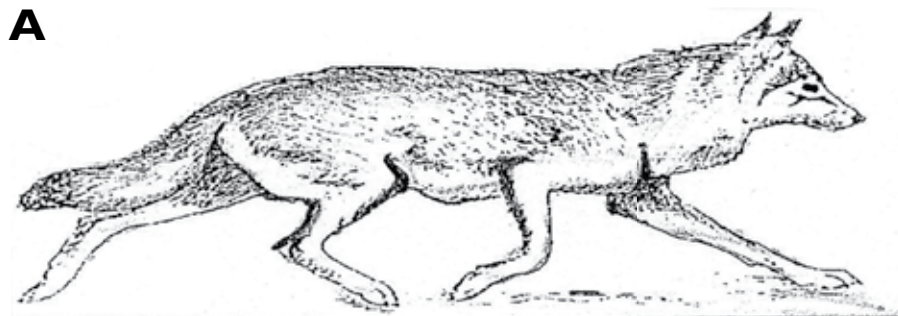
Odciski przedniej łapy: a - wilka, b - psa.



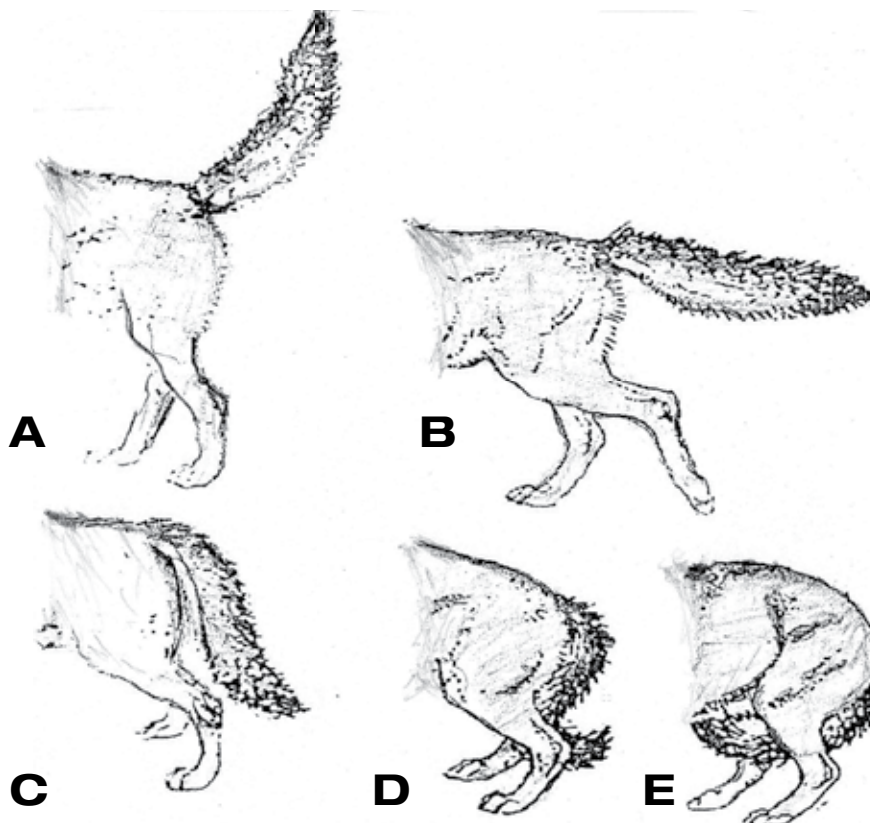
Trop wilka: a - kłus, b - galop.

i dźwiękowymi. Do ich porozumiewawczych znaków wizualnych należą postawy ciała, ruchy głowy, grymasy pyska i sposób ułożenia ogona. Groźba, zwłaszcza u osobników dominujących, wyrażana jest obnażaniem zębów przy otwartym pysku z jego kącikami podciągniętymi ku przodowi, zmarszczonym czołem, podniesionymi i wysuniętymi do przodu uszami, warczeniem, zjeżeniem włosów na grzbiecie i podniesionym ogonem. Wilk o wysokiej pozycji w stadzie okazuje swą dominację stosując tzw. „**nieruchome spojrzenie**”. Stąd też prawdopodobnie wzięło się potoczne porównanie „**patrzyć wilkiem**”. W rzeczywistości wilk stoi wówczas z wysoko podniesionym ogonem oraz długo i przenikliwie wpatruje się w ślepią współbrata podporządkowanego.

W wilczym stadzie interesujące są też sposoby okazywania podporządkowania oponentowi. Wyrażone jest ono m. in. przez zamknięcie pyska z jego kącikiem cofniętym



Sposoby poruszania się wilka: A - „wilczy trucht”, B - niebezpieczny galop, C - pełny galop.



Znaczenie kształtu i pozycji wilczego ogona: A - onieśmienie i zastraszenie oponenta, B - atak, C - nastawienie naturalne, D - pokora, E - strach.

daleko do tyłu, gładkim czołem ze szparkami oczu, uszami skierowanymi daleko do tyłu i przylegającymi blisko głowy oraz nisko trzymanym ogonem, często podwiniętym między tylnymi nogami. Bywa i tak, że wilk podporządkowany - dominującemu wilkowi - czule liże pysk lub kładzie się pokornie przed nim na grzbiecie, pokazując to i owo, i posikując. Sposób wstępnego wilczego rozpoznawania się polega na obwąchiwaniu głowy i zadu. Utrzymanie „nieruchomego” spojrzenia jest sygnałem prowokacji. Ogon wilka jest jednym z podstawowych pozycyjnych układów sygnałów. Wyraża on - zależnie od położenia i kształtu: **onieśmienie i zastraszenie** (wyraźnie podniesiony); **atak** (prawie poziomy i silnie wyprostowany); **naturalne zachowanie się** (zwisający, lekko przylegający do odwłoku); **pokorę** (silnie przylegający i końcem ostro wygięty do tyłu); **strach** (podwinięty pod brzuch).

Wilki zdolne są do wydawania aż pięciu rodzajów odgłosów, każdy o określonym znaczeniu. **Skowyt, skomlenie** – wyraża poddanie się, przyjaźń. **Warczenie niskie, głębokie** – to ostrzeżenie, niezadowolenie. **Szczekanie krótkie**, podobne jak u psa – oznacza alarm dla watahy. Szczekaniem ogłaszają swój niepokój związany ze zbliżaniem się obcych współplemieńców. **Pisk** – jest dźwiękiem rzadkim i zbliżonym do skowytu, cichym. Oznacza wyrażenie przyjaźni. **Wycie** – to najgłośniejszy, najczęstszy ich głos. Człowiek słyszy go w promieniu do 8 km, a wilki z wielokrotnie większej odległości.

Wyją w ciągu całego roku. Czynią to pojedynczo lub grupowo: dla okazania swojej obecności, przed rozpoczęciem łowów i po ich zakończeniu, a także z nudów lub dla przyjemności. Każdy z wilków ma swoistą tonację wycia, trafnie przez nich odróżnianą. Stąd też znane jest takie przysłowie: „**znać wilka po głosie**”. Na podstawie trafnie odróżnianych tonacji wycia współbraci rzetelnie oceniają się przede wszystkim co do stanu ilościowego. Sąsiadujące i konkurujące ze sobą watahy zwykle wyją bez umiaru, dając w ten sposób sygnał o swojej ilościowej potędze. Zdarza się i tak, że słabsza ilościowo wataha aby podstępnie spotęgować ilościową siłę swojego stada, wyje tylko w takich miejscach, gdzie odgłosy wycia mogą być wielokrotnie przez echo, wskutek ich odbicia od skał czy drzew. Słabsze ilościowo watahy czy też jej odizolowani współtowarzysze, aby nie narazić się na zagrożenie ze strony silniejszej, sąsiadującej watahy, nie zdradzają swojej obecności jakimikolwiek odgłosami. W wilczym stadzie absolutna cisza w „eterze” panuje także, gdy skrycie czają się na ofiarę do upolowania lub też w przypadku, gdy planują obcą watahę podstępnie wciągnąć w pułapkę i skutecznie zaatakować ją zaskoczenia. Szczególna groza wilczego wycia roznosi się wokoło wówczas, gdy popisują się nim sąsiadujące, silne ilościowo i pewne siebie watahy. Niesamowite wilcze wycie ma także miejsce w okresie rui; jego sprawcami są oszołomione samce walczące o samice, a trwa to prawie nieustannie przez cały gru-

dzień do początku marca. Wilcza wataha intensywnie wyje również w sierpniu, kiedy to wyciem stara się po raz ostatni skomunikować z tymi młodszymi współbraćmi, którzy nie tak dawno jeszcze od niej odeszli. Ze wspomnianymi przypadkami niesamowitego wilczego wycia wiąże się znane powiedzonko „**wyje jak wilk**”.

Wilki zabijają, bo chce przeżyć. Przy tym wilki spełniają ważną, selekcyjną rolę w środowisku naturalnym, bo atakują zazwyczaj zwierzęta łatwiejsze do upolowania, to znaczy niezaradne - młodsze, stare lub chore. Wilki podczas każdej okazji polowania muszą włożyć niemal jednakowy, duży wysiłek. Stąd też ze względu na potencjalnie zdobytą masę pokarmową w normalnych dla nich warunkach życiowych polują raczej rzadko, ale tylko na zwierzynę dużą, a przypadkowo i sporadycznie na mniejsze zwierzęta, o małej masie pokarmowej. W stadzie wilczym zabijane i zjadane są niedołążne szczenięta, osobniki starsze, chore, jak i te, które zostały silnie pokaleczone w bratobójczej walce lub przez myśliwych czy kłusowników. Bez skrupułów pożerają także martwych współtowarzyszy napotkanych w zastawionych w sidłach, pułapkach lub padłych w osamotnieniu w wyniku zranienia, chorób itp.

Należy przypomnieć, że wilkom nie zawsze udaje się upolować zaatakowaną ofiarę i że tylko przypadkowo mają ku temu okazję. Stąd też często długo, długo głodują.

Napad wilków. J. Chełmoński, 1883.

